

Dominik Hołda, uczeń klasy I gimnazjum

wywiad z dziadkiem Władysławem Hołdą

Mój Dziadek Władysław Hołda urodził się 8 czerwca 1933r. w Żurowej. Jest najmłodszy z siedmiorga rodzeństwa. Dlatego, iż ma dobrą pamięć i pamięta wydarzenia z dzieciństwa postanowiłem przeprowadzić z Nim wywiad.

Jak wyglądała Polska w sierpniu 1939 roku, jeszcze przed wojną?

Moja siostra Antonina pracowała we dworze w Żurowej. Były to prace sezonowe m.in. zbieranie ziemniaków, żniwa. Za cały dzień pracy zarobiła 1,20zł (tyle kosztował kilogram cukru). Natomiast w Ryglicach mieszkała hrabina do której należały wszystkie lasy w okolicach. Ponieważ ludzie nie mieli zbyt dużo pieniędzy na zakup lasów, najczęściej kupowali je Żydzi. Z hrabiną można było się targować. Osobiście słyszałem, że jednemu Żydowi spuściła cenę o 50%. Ludzie pracowali we własnym zakresie. Najczęściej wytwarzali tzw. Kilówki na śledzie. Mieściło się tam 1kg, 2kg lub 5kg śledzi. Kilówki te były sprzedawane do Anglii. Ja natomiast zbierałem w lesie borówki. Aby móc je zbierać musiałem iść do dworu, aby dostać kwitek. Pewnego razu gdy zbierałem borówki z sąsiadem pan z dworu jeździł na koniu i sprawdzał czy ma się odpowiednie zezwolenie. Okazało się, że mój sąsiad zgubił gdzieś ten dokument i jego borówki musiały zostać wyrzucone.

Ile miałeś lat, gdy rozpoczęła się II wojna światowa.

Miałem wtedy 6 lat.

Jak dowiedziałeś się, że wybuchła wojna?

O wojnie dowiedział się mój sąsiad, który miał radio na słuchawki. Ja natomiast pasłem wtedy z bratem krowy. Sąsiad jeździł na koniu i rozgłaszał to ludziom.

Jakim dniem był 1 września 1939 roku?

Był to pogodny, słoneczny dzień.

Czy w tym roku (1939r.) miałeś iść do szkoły?

W tym roku nie miałem iść do szkoły, ponieważ byłem za młody. Do szkoły chodziło się od 7 lat.

Jak wyglądały pierwsze miesiące wojny?

U nas na wsi nie działo się nic strasznego, natomiast górale robili opór Niemcom. Bili ich ciupagami i widłami. Żołnierze się później mścili, a górali musieli uciekać z gór. Często słyszałem jak chodzili drogą niedaleko mojego domu i krzyczeli, że Niemcy strasznie biją, aż się ziemia pali.

Czy często widziałeś w swoich okolicach żołnierzy nazistowskich i ZSRR?

Nazistowskich tak, a ZSRR nie. Żołnierze niemieccy mieli kilkaset metrów obok mnie namiot. Dostyc często chodzili po domach i nakazywali, aby oddać im jedzenie, bo inaczej zabiją. Pamiętam jak pewnego wieczoru moja mama upiekła chleb i jedliśmy go razem z ogórkami. Wtedy do naszego domu wtargnęli Niemcy i grozili, że zabiją tatę jak nie oddamy im tego chleba wraz z ogórkami.

Czym zajmowali się Twoi rodzice?

Moi rodzice jak chyba wszyscy zajmowali się rolnictwem oraz robili te wyżej wspomniane kilówki na śledzie. Sprzedawaliśmy je Żydom.

Czy towarzyszył Wam strach? Jeśli tak jak sobie z nim radziliście?

Owszem, towarzyszył nam strach, zwłaszcza gdy słyszeliśmy strzały. Chowaliśmy się wtedy u sąsiada w piwnicy.

Co było Twoim największym marzeniem w tamtejszych czasach?

Miałem wtedy trzy największe marzenia. Pierwsze, aby wojna skończyła się jak najszybciej. Drugie, abyśmy przeżyli wojnę i aby nikomu się nic złego nie stało, a trzecie, żebyśmy mieli coś do jedzenia.

Co najczęściej jedliście?

Rano w każdym domu miało się w rękach ziarna pszenicy, a później z mąki robiło się kluski. Najczęściej jedliśmy je z mlekiem. Raz na tydzień mama

piekła 7 chlebów. W 1942 roku Niemcy nakazali, aby oddawać im ziarna zbóż. Kto miał więcej hektarów pól musiał oddać więcej.

Jakie były Twoje zajęcia w czasach II wojny światowej?

W każdy dzień pasłem krowy i chodziłem do szkoły. Uczyliśmy się języka polskiego, matematyki oraz przyrody. Nauczyciele mówili po polsku chociaż powinni po niemiecku. Czasem uczyliśmy się w remizie OSP. Natomiast mój starszy brat robił różne przedmioty z drewna i sprzedawał je ludziom w okolicy. Najczęściej ludzie dawali mu za to chleb lub ziarna pszenicy.

Czy widziałeś na własne oczy śmierć człowieka?

Na szczęście nie widziałem.

Czy należałeś do Ruchu Oporu lub ktoś z Twoich znajomych należał?

Nie, ani ja, ani moi znajomi nie należeli.

Czy w domu mieliście broń?

Nie, nie mieliśmy broni.

Czy ukrywaliście w domu Żydów?

Nie, nie ukrywaliśmy w domu Żydów, chociaż oni bardzo o to prosili, ponieważ za takie czyny groziła kara śmierci dla całej rodziny. Słyszałem, że pewna rodzina w Ołpinach ukrywała w domu 3 Żydów. Dwóch po wojnie wyjechało do Izraela, natomiast jeden pozostał w Polsce, aż do śmierci.

Co zostało Ci w pamięci z czasów II wojny światowej?

Z czasów II wojny światowej dużo pamiętam, natomiast w głowie do dziś zostało mi to wydarzenie. Był to 1944 rok. Pewnego razu Niemcy wracali z Ryglic do Szerzyn siedmioma wojskowymi pojazdami. Partyzantka za zakrętem ucięła drzewo. Niemcy musieli się zatrzymać, aby oczyścić teren. Wtedy chłopaki z partyzantki podpalili te samochody. Działo się to na Górze Gilowej na granicy Swoszowej z Joninami. Za to wydarzenie kilka dni później Niemcy zabrali bardzo dużo ludzi z naszej okolicy. Niektórych do pracy w Niemczech, a niektórych do Oświęcimia. Zabrali także m.in. mojego tatę, który miał wtedy 60 lat i brata, który miał 28 lat. Ponieważ byli bardzo pracowici uniknęli obozu koncentracyjnego i zostali wysłani

do pracy. Po wojnie wychudzeni szczęśliwie wrócili do domu. Do dziś jest tam pomnik upamiętniający zwycięstwo partyzantki.

Czy działałeś w partyzantce?

Ja nie działałem, ponieważ byłem za młody.

Czy słyszałeś o zbrodni w Katyniu? Kto według Ciebie był za nią odpowiedzialny?

Tak słyszałem, ale nie wolno było o tym mówić. Groziła za to śmierć. Według mnie odpowiedzialni byli za to żołnierze ZSRR.

Czy ktoś z Twojej rodziny lub znajomych zginął we wojnie?

Niestety tak. W Niemczech po wybuchu bomby zginął brat mojego sąsiada.

Co czułeś po zakończeniu II wojny światowej? Radość, czy smutek?

Wielką radość. Po wojnie mój tata i brat wrócili do domu. Pamiętam pierwsze słowo taty jak wszedł do domu. Powiedział do wszystkich „Guten Tag”. Podczas pobytu w Niemczech nauczył się języka niemieckiego.

Jak wyglądała sytuacja gospodarcza po wojnie?

Po wojnie sytuacja wyglądała źle. Zostały podniesione podatki w dworach i zabrane prywatne firmy i gospodarstwa. Państwo zabrało nasze lasy. Mieliśmy tylko 3 dni na wzięcie drewna. My na wsi musieliśmy utrzymywać ludzi w mieście.

Czy po wojnie sytuacja zmieniła się, czy nadal byliście prześladowani?

Sytuacja lekko się zmieniła, lecz na początku byliśmy prześladowani przez ZSRR.

Co sądziłeś o sfałszowanych wyborach w 1947 roku?

My na wsi mało wiedzieliśmy o wyborach. Lecz ludzie mówili, że z ZSRR przyszła koperta, w której pisało kto miał wygrać wybory.

Co czułeś jak dowiedziałeś się, że Józef Stalin nie żyje?

Byłem wtedy w pracy w Jaworznie, osobiście czułem radość i razem z kolegami biliśmy brawa, natomiast w państwie panowała żałoba.

Dziadku, gdybyś miał wybrać to wolałbyś się urodzić w dzisiejszych czasach czy w pierwszej połowie XX wieku?

Oczywiście, że w dzisiejszych czasach, porównuję to teraz jak niebo i ziemia, to co było w tamtejszych czasach, a co jest dzisiaj.

Dziękuję Ci za poświęcony czas na ten wywiad.

Nie ma za co. Cieszę się, że mogłem Ci pomóc.



Mój dziadek Władysław Hołda